

# „W krainie Hobbitów” – Sierakowo Sławieńskie

Niezwykła swą zwykłością, a od stosunkowo niedawna niezwykła pomysłem ludzi na siebie – wioska Sierakowo Sławieńskie, wciśnięta pomiędzy pomorskie lasy niedaleko Sianowa, 30 km od nadbałtyckich plaż. Wieś z przeszłością, naznaczona przez potężny zakon cystersów, w której losy wplecione są wielkie wydarzenia z historii Pomorza. Współcześnie pod względem ludnościowym to, jak na polskie warunki, przeciętna osada, z ok. 200 stałymi mieszkańcami, z podstawowymi usługami, tj. sklepem, biblioteką, świetlicą, OSP, filialnym kościołem, przystankiem PKS.

Pewnie nigdy szerzej by nie zaistniała i nie pokonała „bariery” kilku zdań o dziedzictwie historycznym w przewodniku po regionie, a jednak stało się „coś” co powoduje, że po wpisaniu do przeglądarki internetowej nazwy wsi pojawia się prawie 40 000 efektów poszukiwań informacji o wsi – wydarzeniach, inicjatywach, oraz tym co najważniejsze – ludziach, którzy są przyczyną wszelkiej zmiany oraz trwania wspólnoty.

Kilkanaście lat temu socjolog Wacław Idziak zafascynowany możliwościami nowej animacji lokalnych społeczności zasiał ziarno zmiany i uruchomił proces, w którym idea nabrała realnych kształtów w postaci działań, czyli powołania do życia wioski tematycznej oraz przewodnich motywów jej funkcjonowania. Problem tematyzacji przestrzeni, jako swoisty akt kreacji na bazie lokalnego potencjału społeczno-kulturowego i przyrodniczego, jest obecnie szeroko komentowanym i opisywanym w literaturze i mediach sposobem na zaistnienie „miejsca”, w tym przypadku wsi, w obiegu globalnym. Pomysł na to swoiste odkrycie się przed światem jest procesem złożonym, bo wymaga współcześnie nie tylko spektakularnego tematu, ale również szerszej promocji i czasu na zaistnienie oraz zwrot poniesionych kosztów, tych wymiernych – finansowych oraz tych, które związane są z ludzkim zaangażowaniem w sprawę, godzinami poświęconymi na przygotowania i realizację inicjatyw. Sierakowo Sławieńskie warte jest poświęcenia uwagi z kilku względów, bo to, co miało być przyczyną przyjazdu było jednym z wielu elementów, które warte są szerszego komentarza do tego zachwyciło i zmusza do powrotu myślami do tego „miejsca” jako swoistego „zdarzenia” na drodze poznawania różnych wsi i ich mieszkańców.

**Marcin Wójcik**

Uniwersytet Łódzki

Regionalizm rozumiany jako mechanizm kreacji i podtrzymywania związku pomiędzy wspólnotą społeczną a określonym z jakiegoś względu terytorium jest w polskiej przestrzeni zjawiskiem niezwykle złożonym. Podczas podróży do krajów położonych na zachód od nas z zazdrością (pozytywną) obserwujemy często fenomen kulturowego trwania przestrzeni jako efektu nieprzerwanej kataklizmami „ścieżki”



Fot. 1. Centralna części wsi Sierakowo Sławieńskie (aut. M. Wójcik)

rozwoju regionalnych i lokalnych tożsamości. Francuskie, włoskie, brytyjskie, hiszpańskie czy niemieckie regiony noszą w sobie pewien „spokój” wynikający z kontynuacji dzieła poprzednich pokoleń. Regiony, a właściwie zespół specyficznych „miejszc”, które się na nie składają, są swoistą pamięcią wydarzeń wokół których kształtuje się po dziś dzień narodowa i regionalna tożsamość, a krajobraz jest emanacją potrzeby pielęgnowania przeszłości. Rozwój regionalny i lokalny, w którym nie zauważa się potrzeby spo-

łecznego trwania i wzmacniania tożsamości odwołującej się do utrwalconych struktur środowiska kulturowego i przyrodniczego, jest procesem ułomnym, pozbawionym sensów i wartości bazujących na emocjonalnej potrzebie posiadania własnych „miejszc” i zakorzenienia w nich „ja” oraz nie mniej ważnego „my”.

Doświadczenia historyczne Polski (ziem polskich) mają po dziś dzień ogromny wpływ na charakter różnicowania regionalnego, w tym kształtowanie się regionalizmów opartych na świadomości i wynikającej z niej tożsamości społeczno-kulturowej i terytorialnej ludzi. Zachodnie regiony Polski, w których w wyniku postawień zwycięskich mocarstw doszło po II wojnie światowej do wymiany ludności miały przez kilkadziesiąt lat niesprzyjające warunki dla kształtowania postaw regionalistycznych. Sierakowo Sławieńskie jest pod tym względem podobne do tysięcy osad położonych na Pomorzu, Śląsku oraz Warmii i Mazurach. Przez pierwsze powojenne dziesięciolecie panowała tu atmosfera tymczasowości, strachu przed powrotem wysiedlonych stąd Niemców, utratą dopiero co przejętych gospodarstw. Urodzeni tu już po wojnie mieszkańcy wspominają często problemy, z którymi borykali się ich rodzice i dziadkowie. Żywe w społecznej pamięci są sceny dostosowywania się do wytworzonej przez niemieckich poprzedników infrastruktury, swoistej nauki „miejsca”, osvajania sprzętów, pomieszczeń, jak również przestrzeni publicznej. Kulturowe niedopasowanie społeczeństwa do przestrzeni przełamywane było przez lata, a negatywnym skutkiem było często niszczenie kulturowej spuścizny wynikające z braku świadomości wartości form, lub po prostu braku wiedzy i odpowiednich umiejętności. Destrukcja infrastruktury mieszkaniowej, gospodarczej, a nawet komunalnej podszyta była często osobistym lub ideologicznym urazem do wydarzeń związanych ze zbrodniami popełnionymi przez najeźdźcę niemieckiego podczas wojny. Funkcjonowanie takich społeczności było efektem politycznego planu budowy „nowego” społeczeństwa, którego zasady zostały narzucone przez komunistyczną ideologię. Wymieszanie ze sobą ludzi pochodzących z różnych regionów, zwłaszcza z dawnych Kresów (w tym Ukraińców i Łemków) oraz Polski centralnej oraz zorganizowanie pracy wokół licznie powołanych wówczas Państwowych Gospodarstw Rolnych było przemyślanym działaniem zmierzającym do zwiększenia efektywności narzędzi kontroli i sterowania społecznościami, w których główną rolę odgrywały instytucje

aparatu władzy. Efektem kilkudziesięciu lat oddziaływania polityki zacierania pamięci stała się po 1990 r. pustka kulturowa, która w szerszym znaczeniu polegała na braku kontynuacji tradycji przyniesionych ze wschodu przy małej wiedzy o przeszłości miejsca oraz rozpadzie instytucji oddziaływania kulturalnego ustanowionych centralnie w okresie socjalistycznego planowania przy braku nowych, które by je zastąpiły. Trudna transformacja społeczna obszarów popegeerowskich, kryzys ekonomiczny i w efekcie bezradność społeczna wobec nowych procesów skomplikowała sytuację w próbach odrodzenia tożsamości społecznej opartej na wartościach regionalnych i wartościach poszczególnych „miejsc”. Poszukiwanie właściwego mechanizmu wyjścia nie tylko z kryzysu ekonomicznego, ale również z kryzysu tożsamości było i jest procesem długim oraz wymagającym, zwłaszcza że wiejskie obszary peryferyjne depopulują się oraz zachodzi proces demograficznego starzenia. Przypadek Sierakowa Sławieńskiego



Fot. 2. Brama do wioski Hobbitów (aut. M. Wójcik)

pokazuje, że dopiero po ok. 10 latach od początku transformacji społeczno-ekonomicznej w społecznościach lokalnych pojawiły się symptomy zjawisk, które charakteryzuje powrót do myślenia i działania wspólnotowego w szerokim znaczeniu, tj. wychodzącym poza równie ważne dla kształtowania się wiejskości instytucje rodziny oraz bliskiego sąsiedztwa. Próba budowy wspólnoty, rzeczywistej społeczności lokalnej, jest wielowymiarowe bo odnosi się do wielu uwarunkowań, tj. samorządności, przedsiębiorczości, edukacji oraz procesu kreacji liderów i wiejskich instytucji, tj. takich dla których głównym źródłem są zdolności ludzi do podejmowania wspólnych działań i osiągania różnych efektów – ekonomiczno-finansowych, społecznych, przestrzennych.

Biorąc pod uwagę kontekst historyczny zjawisko tematyzacji przestrzeni nie jest nowe. Wystarczy przywołać za przykład konstrukcje urbanistyczno-architektoniczne realizowane w poprzednich okresach historycznych, w warunkach oddziaływania różnych idei i ideologii. Ogrody krajobrazowe, parki rozrywki, miasteczka wystawiennicze projektowano tak aby forma miejsca nie tylko realizowała określone społeczno-ekonomiczne funkcje, ale także oddziaływała na psychikę człowieka zmuszając go do odpowiednich zachowań pozostawiając w niej trwałe ślady w postaci wspomnień i powiązanych z nimi przekonań. Tematyzację przestrzeni, jej formy oraz funkcje należy interpretować w odniesieniu do szeroko rozumianej kultury rodzącej się w określonych uwarunkowaniach ekonomicznych, społecznych oraz, a może przede wszystkim, ideologiczno-politycznych. Procesy społeczno-gospodarcze na polskiej wsi po 1990 r. charakteryzowały się przemianami funkcjonalnymi, z których najważniejszą jest zmniejszenie znaczenia działalności rolniczej na rzecz innych funkcji. Interesującym zjawiskiem jest rozwój funkcji konsumpcyjnych, których istota polega m.in. na zaspokojeniu społecznych potrzeb wyższego rzędu – turystyki, rekreacji, zamieszkiwania w przyjaznym środowisku, a także potrzebę przyjmowania różnych impulsów z otoczenia w postaci wrażeń zmysłowych oraz pochodnych im emocji.

W tym kontekście konstruowanie wioski tematycznej ma szeroki kontekst kulturowy, w którym społeczność lokalna predysponowana z różnych powodów do działania w tym kierunku odpowiada mniej lub bardziej świadomie na społeczne potrzeby odpowiednio kreowane





Fot. 3. Zabudowa wioski Hobbitów (aut. M. Wójcik)

su mitycznych krain oraz ponadczasowego motywu walki dobra ze złem być może pozostałoby na etapie projektu gdyby nie wielki komercyjny sukces adaptacji filmowej dzieł angielskiego pisarza. Filmowa wersja przygód Hobbitów opakowana przez machinę Hollywood uczyniła z tej opowieści znany na całym świecie produkt, rozpoznawalny niezależnie od różnic pokoleniowych, kulturowych czy światopoglądowych. Większość z nas zna główny wątek opowieści, potrafi wymienić imiona przynajmniej kilku bohaterów, a nawet jeśli nie, to obraz dopracowany współczesnymi technologiami pozostawił w pamięci trwałe ślady<sup>1</sup>. Wykreowanie narracji w lokalnej przestrzeni opartej na motywie spoza tego środowiska było z pozoru pomysłem szalonym, ale w konsekwencji udanym. Nie oznacza to, że w takiej konstrukcji projektu nie można wskazać pewnych zagrożeń, które mogą prowadzić w przyszłości do kryzysu społecznej aktywności w tym zakresie. W jednym z wywiadów Wacław Idziak tak wspomina początki pracy z lokalną społecznością: „Sierakowianie byli dla mnie modelowym przykładem społeczności

lub kierunkowane przez „menedżerów” zachowań masowych. Sukces, który osiągnęli mieszkańcy wsi Sierakowo Sławieńskie jest wynikiem oddziaływania wielu czynników z których bardzo ważnym jest praca dużej grupy ludzi. Pomysł uczynienia ze wsi „wioski Hobbitów” jest w dużym stopniu efektem oddziaływania kultury masowej. Oswajanie lokalnej społeczności z ideą przez animatora działań społecznych, spotkanie z dziełem Tolkiena, roztoczenie przed mieszkańcami aury magii i opisu

hobbickiej – wspomina. Społeczności wiejskiej, spokojnej, nie lubiącej dalekich wyjazdów i przygód. Ale młodzi już ze wsi uciekali. Podobnie więc jak hobbici, mieszkańcy, żeby uniknąć zagłady, musieli odważyć się na coś nowego, na wyjście poza dotychczasowe sposoby myślenia, zarabiania”<sup>2</sup>.

Idea utworzenia Wioski Hobbitów została zapisana Strategii Rozwoju Gminy Sianów (2000 r.) i była jednym z wielu działań Polsce o takim charakterze. W dużej mierze pomysł ten był adaptacją w naszych



Fot. 4. Dawna Szkoła Podstawowa w Sierakowie Sławieńskim. Obecnie siedziba Stowarzyszenia Hobbiton (aut. M. Wójcik)

<sup>1</sup> Z podobną sytuacją mamy do czynienia na bazie serii filmów rozpoczętych przez „Jurassic Park”. Przykładem tematyzacji wiejskiej przestrzeni opartej na tym motywie jest działalność Bałtowskiego Kompleksu Turystycznego (woj. świętokrzyskie).

<sup>2</sup> <http://szczecin.wyborcza.pl/szczecin> (dostęp 20.05.2016).

warunkach idei, które zrealizowano w państwach Unii Europejskiej. Związek pomiędzy poszukiwaniem nowych funkcji wsi, a wsparciem środkami przedakcesyjnymi i już tymi dostępnymi po wejściu Polski do UE był ważnym elementem w uruchomieniu mechanizmu tematyzacji wiejskich przestrzeni. Początki organizacji takich wiosek odbywały się przede wszystkim w wyniku zaangażowania funduszy własnych (gminnych, sołeckich,

własnego nakładu pracy, wsparcia sponsorów). Ten rodzaj wsparcia rozwoju lokalnego, zwłaszcza dla obszarów peryferyjnych, pełni wiele funkcji społeczno-kulturowych, ekonomicznych, a także związanych z reorganizacją przestrzeni wsi. Rozwój inicjatywy budowy wioski tematycznej Sierakowie Sławieńskim można pod wieloma względami uznać za modelowy przypadek społecznego działania na rzecz kreowania wspólnych instytucji oraz zaangażowania wielu aktorów zmiany pełniących różne funkcje w odzyskującej swą podmiotowość społeczności lokalnej. W anatomii tego działania przewodnią rolę odegrali liderzy – przewodnicy, propagatorzy idei, w tym dyrektor szkoły podstawowej wsparty przez parafię, koło gospodyń wiejskich, sołectwo. Istotą wstępnej fazy pomysłu na temat wokół którego miała się koncentrować „opowieść” o wsi były inicjatywy pochodzące z grona pedagogicznego szkoły podstawowej. Słusznie założono, że dzieci wraz z rodzicami przy wsparciu autorytetu szkoły oraz instytucji z nią powiązanych w mniej lub bardziej formalny sposób (gmina, parafia) mogą stać się głównym motorem przedsięwzięcia w lokalnym środowisku. Tym bardziej, że temat krainy Shire i zamieszkujących ją Hobbitów uruchomił w dziecięcych głowach wyobraźnię i wyzwolił potrzebę posiadania jakiejś jej części we własnym otoczeniu. Próba upodobnienia wsi do opisu literackiego, a później chyba jeszcze w większym zakresie do scenerii zbudowanych w filmach, dała interesujący efekt zarówno w płaszczyźnie społecznej jak i przestrzennej. Wzmocnienie idei wioski tematycznej miało bardzo ważny czynnik w postaci praktyki badawczej, w której przedstawiciele świata nauki nie tylko zaszczepiali idee, ale również wyposażali społeczność w narzędzia do analizy zasobów i procesów rozwoju, podpowiadali jak rozwiązywać problemy, a dla siebie uzyskiwali materiał do interpretacji zdarzeń i efektów w tym swoistym eksperymencie, naukowo określanym jako „badanie w działaniu”. Założenie w niedługim czasie Stowarzyszenia Hobbiton (2003) zamknęło etap wstępny i pozwoliło na taką organizację grupy, ze wszystkimi jej aktorami i przypisanymi im funkcjami, aby można było ubiegać się o poważniejsze już środki na działalność oraz zmiany w przestrzeni wsi. Po 2004 r. pojawiły się możliwości pozyskiwania pieniędzy z funduszy europejskiej w realizacji kolejnych pomysłów i wprowadzanie tolkienowskich motywów w przestrzeń wsi jak i wielu innych opartych na cechach środowiska przyrodniczego i kulturowego<sup>3</sup>.

Niesamowitość działań mieszkańców Sierakowa polega moim zdaniem na osiągnięciu niebywałych efektów w wyniku wytwarzania się relacji pomiędzy ludźmi a przestrzenią. Ponowne osvajanie „miejsca” jest wynikiem współpracy społeczności z *milieu* czyli najbliższym środowiskiem, która polega na rozpoznaniu jego warunków i ich interpretacji w odniesieniu do tolkienowskiej fantazji. W drugiej kolejności zaś wydobyto inne specyficzne walory środowi-



Fot. 5. Dom Bilbo Bagginsa w wiosce Hobbitów (aut. M. Wójcik)

<sup>3</sup> Por. inicjatywy i działalność Stowarzyszenia Hobbiton w Sierakowie Sławieńskim zamieszczone na stronie <http://www.sierakowo.wioskitematyczne.org.pl>.



ska do opracowania kolejnych, skojarzonych w pierwotnym motywie, lokalnych, opowieści. Te oryginalne pomysły stanowią niezwykły akt kreacji miejsca i dostosowania go do potrzeb lokalnej społeczności, jak i gości jako specyficznego produktu wiejskiej turystyki. Sierakowo Sławieńskie naznaczone jest obecnie śladami jako konsekwencji splotu zdarzeń w obcowaniu człowieka (społeczności) z przestrzenią.

Wśród regionów naszego państwa Pomorze Zachodnie, obok Ziemi Lubuskiej, należy moim zdaniem do najslabiej opisanych i rozpoznanych pod różnymi względami przestrzeni – osadniczym, społeczno-kulturowym, gospodarczym. Poza pobrzeżami bałtyckimi, aglomeracji szczecińskiej i pogranicza kaszubskiego, ziemie Pojezierza Pomorskiego pod różnymi względami pozostają swoistą *terra incognita*, a tym samym są w dalszym ciągu jednym z najslabiej oswojonych terenów przyłączonych do Polski w 1945 r. w zbiorowym, ogólnospołecznym odbiorze. Sierakowo Sławieńskie jest dla takiej tezy bardzo dobrym przypadkiem do rozważań i uzasadnień. Stanowi on bowiem część regionalnych peryferii ze wszystkimi konsekwencjami wydarzeń, które miały miejsce po II wojnie światowej, tj. wymieszania etniczno-kulturowego, uspołecznienia ziemi i niedoinwestowania w sferze obsługi potrzeb społeczno-ekonomicznych ludności. Transformacja społeczno-ekonomiczna objawiła wszystkie słabości takich obszarów, nazwanych przez naukę problemowymi. W rzeczywistości są one współcześnie w dużej mierze patologiczne jako konsekwencja eksperymentów inżynierii społecznej poprzedniej epoki. Tym bardziej należy docenić tę społeczność, która potrafiła z pamięci rodzin oraz cech indywidualnych (np. dobrego sąsiedztwa) uwolnić energię do wspólnego działania, w tym uruchomić zbiorową wyobraźnię i określić punkty dojścia. Wyobraźnia wsparta pracą własną oraz wielu życzliwych innych osób i instytucji sprawiła, że zaangażowani mieszkańcy dokonali reinterpretacji własnego środowiska życia.



Fot. 6. Krajobraz w otoczeniu wsi Sierakowo Sławieńskie  
(aut. M. Wójcik)

W pierwszej kolejności należy podkreślić warunki fizyczne, które stały się jedną z kluczowych przesłanek do wprowadzenia w lokalną scenierię tolkienowskiej narracji. Waleorem wsi i jej otoczenia jest pagórkowaty krajobraz oraz przewaga zróżnicowanych pod względem gatunkowym lasów w strukturze użytkowaniu ziemi (mezoregion fizycznogeograficzny Równina Słupska). Sama wieś ma charakter wielodrożnicy, jednak zagospodarowanej niezbyt intensywnie, ze stosunkowo wyraźnie

zaznaczonym centrum (ślad dawnego układu owalnicowego) podkreślonym przez zbieg dróg, staw oraz architektoniczne i funkcjonalne dominanty, tj. zabytkowy kościół, budynek OSP z powiązаныmi obiektami użyteczności publicznej, sklepy i kuźnię. Kościół jak i dawne folwarczne zabudowania, niegdyś również zniszczony pałac, umiejscowione są na jednej z niewielkich kulminacji terenowych wewnątrz wsi. Materialne dziedzictwo kulturowe świadczy o dawnej stosunkowo wysokiej randze funkcjonalnej wsi w lokalnej sieci osadniczej. Kompleksy rezydencjalno-folwarczne, kościół, szkoła, kuźnia oraz zlokalizowana w pobliżu gorzelnia oraz

młyn stanowiły wraz z zagrodami interesujący kompleks funkcjonalno-przestrzenny, a wieś była miejscem życia zintegrowanej i prężnie działającej lokalnej społeczności. Świadectwem dawnej rangi wsi jest też stosunkowo duży cmentarz położony w lesie na wschód od osady. Powojenna recesja funkcji i utrata części działalności stanowiących o ponadlokalnej randze Sierakowa oraz ogólne zmniejszenie liczby ludności po jej wymianie o ok. połowę spowodowało peryferyzację wsi, której jednym z objawów były zmiany gminnej przynależności administracyjnej (Sławno, Sianów).

Położenie w otoczeniu lasów, z wieloma nowymi nasadzeniami (słabe gleby) w różnicowanych warunkach topograficznych w powiązaniu z licznymi ciekawymi obiektami dziedzictwa kulturowego stało się ważnym składnikiem w wytwarzaniu przestrzeni dla tolkienowskiej opowieści, przystosowanej do lokalnych uwarunkowań. Peryferyjne, również w skali lokalnej (gminnej), położenie w obszarze o niskiej gęstości zaludnienia, a tym samym również małej gęstości wiejskiej sieci osadniczej, sprawia, że Sierakowo ma cechy układu przestrzennego izolowanego zarówno pod względem naturalnym (barierami są wzniesienia i lasy), osadniczym (znaczne oddalenie od innych zwartych wsi) jak również mentalnym z uwagi na brak widoku na inne osiedla. Takie warunki stworzone przez przestrzeń (miejsce) dały dość dużą swobodę dla przeniesienia motywów przygód bohaterów „Władcy pierścieni” w pomorską scenię.



Fot. 7. Jeden z punktów gry terenowej „Hobbit, czyli tam i z powrotem” (aut. M. Wójcik)



Fot. 8. Wieża Elfów w wiosce Hobbitów (aut. M. Wójcik)

Istotne dla całego przedsięwzięcia było określenie pewnego centralnego miejsca jako punktu odniesienia dla lokalnej społeczności jak i gości, którzy podążają za opowieścią o Hobbitach. Historycznie ukształtowane centrum wsi, ze względu na dziedzictwo zagospodarowania funkcjonalno-przestrzennego nie mogło takich warunków stworzyć dla przedsięwzięcia, tym bardziej że z biegiem czasu coraz bardziej krystalizował się pomysł budowy wioski Hobbitów jako zespołu obiektów odzwierciedlających osadę z krainy *Shire* i przystosowanych do imprez plenerowych, organizowanych przez mieszkańców wsi. Obszerny plac naprzeciwko szkoły podstawowej dał możliwość do realizacji stosunkowo dużych przestrzennie projektów architektonicznych oraz był doskonałą lokalizacją pod względem użytkowym (parkingi, miejsce na działania uzupełniające imprezy, itp.). W sensie symbolicznym społeczność lokalna Sierakowian



dokonała swego rodzaju aktu założycielskiego. W zabawie odnaleźli opowieść o sobie samych, o społeczności dążącej do integracji, wolności, ludzi stęsknionych za potrzebą bycia razem, dążących do odzyskania utraconego raju. Opowieść o Hobbitach stała się lustrem, w którym mogą się oni przejrzeć i ocenić, a poprzez wykreowane „miejsce” i corocznie organizowane imprezy, w tym najważniejszą przyciągającą rzesze ludzi z całego kraju i zagranicy – Jarmark Hobbitów, wcielić się w społeczność idealną, dokonać swego rodzaju aktu oczyszczenia, po którym następuje powrót do rzeczywistości, w jakimś stopniu ulepszonej przez zbudowane podczas wspólnego świętowania relacje. Wykreowana przestrzeń ma również swą architektoniczną dominantę w postaci „Wieży Elfów”, która stała się graficznym symbolem działań, a jednocześnie miejscem, z którego można wzrokiem ogarnąć całe Sierakowo i odwrotnie – mieszkańcy wsi w codziennych sytuacjach odczuwają jej mniej lub bardziej uświadomioną obecność.



Fot. 9. Kościół pw. Matki Boskiej Różańcowej w centralnej części wsi (aut. M. Wójcik)



Fot. 10. Kuźnia „Dziadka Filowiat” (aut. M. Wójcik)

Przestrzeń, w tym akcie odgrywa niebagatelną rolę. Podział tego lokalnego świata, swego rodzaju *orbis interior*, na centrum i peryferie, stanowi akt naznaczania przestrzeni. Gra terenowa „Hobbit, czyli tam i z powrotem” stanowi egemplifikację tego podziału. Wioska Hobbitów – centrum, jest w tym podziale częścią bezpieczną, bliską, znajdującą się w pobliżu zabudowań, a peryferia wsi – lasy, ścieżki i bezdroża kryją niespodzianki i są przestrzenią przeżywaną w wyniku tego co czyha na wędrowca podczas opowieści-podróży przez znane z kart tolkienowskiego opisu krain i miejsc niebezpiecznych. Powrót z tej wędrowki do centrum, do osady, do domu Bilbo Bagginsa, miejsca bezpiecznego i szczęśliwego stanowi symboliczny finalny akt, kiedy dobro zwycięża zło, a świat wraca do stanu pierwotnej równowagi.

W całej tej opowieści, w której rzeczywistość Sierakowa miesza się z fantazją można wskazać inne symboliczne dla społeczności lokalnej efekty mobilizacji wokół tworzenia wioski tematycznej. Smutnym, jak dla wielu podobnych w całym kraju wiejskich wspólnot, była likwidacja szkoły podstawowej, czego przyczyną była zmniejszająca się liczba dzieci. Szkoła w Sierakowie stanowiła w początkowym okresie realizacji idei jedno z najważniejszych miejsc promocji pomysłu, a dzieci wraz z nauczycielami byli aktywnymi mediatorami inicjatyw kreacji w tej przestrzeni tolkienowskiej opowieści. Naturalnym dla mieszkańców Sierakowa stało się działanie na rzecz utrzymania w tym miejscu instytucjonalnej ciągłości funkcji propagatora i realizatora kolejnych pomysłów, tym bardziej że budynek dawnej szkoły jest topograficznie sprzężony z najważniejszym wykreowanym miejscem motywu przewodniego czyli wioski Hobbitów.



Samorząd gminy, aktywny uczestnik działań na rzecz stworzenia wioski tematycznej, podjął decyzję o bezpłatnym użyczeniu budynku dawnej szkoły Stowarzyszeniu Hobbiton (2011), tym samym tak ważne dla wielu pokoleń miejsce pozostało w symbolicznym posiadaniu wspólnoty jako swoisty rodzaj kontynuacji w podtrzymaniu lokalnej tożsamości. Budynek szkoły wraz z towarzyszącymi obiektami staje się obecnie na nowo miejscem identyfikacji społecznej, gromadzącym ludzi z pomysłami i wiarą w dalsze trwanie społeczne wsi. Z jednej strony stał się pomnikiem łączącym przeszłość, bo przywracającym pamięć o wszystkim co się tu wydarzyło w życiu kilku już pokoleń ludzi, z drugiej zaś roztoczono nadzieję, że będzie służył dalej mieszkańcom wsi w ich działaniach na rzecz uruchomionego mechanizmu tworzenia nowych identyfikacji opartych na idei „wioski Hobbitów”. Podobnie pozytywną rolę powołanie wioski tematycznej odegrało w uratowaniu przed zniszczeniem zabytkowej kuźni. Pozyskanie środków na projekt „Kuźnia dziadka Filowiata” z jednej strony włączyło to miejsce w opowieść o podróży Hobbitów, doskonale uwypuklając motyw ognia i związanych z nim magicznych mocy, oraz uratowało przed zapomnieniem i zniszczeniem spuściznę zarówno ludzi, którzy opuścili tę ziemię, jak pamięć o powojennych zdarzeniach i oswajaniu miejsca przez nowych osadników. Kuźnia jest miejscem gier i warsztatów zachowujących pamięć o dawnej ważnej funkcji Sierakowa, o trudzie życia przybyłych tu niegdyś rodzin i codzienności lokalnej społeczności. Zgromadzone tu przedmioty i przypisane im opowieści nadają autentyczności miejscu jako wytworu wielu pokoleń Sierakowian.

Urzekające w spotkaniu z tym „miejscem” jest piękno ludzi, którzy podjęli tak wiele wyzwań w stosunkowo krótkim czasie, pokonując wiele barier o charakterze finansowym, społecznym, a także psychologicznym (mentalnym). Adaptacja prozy Tolkiena do lokalnych warunków wyzwoliła w ludziach chęć poznawania miejsca, w którym żyją. Apetyt na wiedzę o środowisku lokalnym przekroczył to, co było „tylko” potrzebne do realizacji wioski tematycznej. Wartością dodaną wszystkich przedsięwzięć w tym zakresie było i jest odkrywanie znaczenia przestrzeni. Temat społeczności Hobbitów wzbudził zainteresowanie splotem czasu i przestrzeni. Skromny choć niezwykle cenny budynek kościoła rozbudził pasję poznania działalności niezwykle zakonu cystersów i jego kulturotwórczej roli w organizacji ziem pomorskich okresu średniowiecza, czemu służył szerszy projekt „Ekonomia społeczna na cysterskim szlaku”. Działanie to wydobyło społeczne zainteresowanie przeszłością wsi, cennymi obiektami na jej terenie, unikalnością dziedzictwa kulturowego i potrzebą jego ochrony. A zupełnie niezwykle opowieścią mieszkańców było spotkanie z cmentarzem dawnych mieszkańców Sierakowa, graniczącym z katolicką częścią<sup>4</sup>. Peryferyjne położenie Sierakowa było prawdopodobnie przyczyną, że cmentarz niemieckiego nie zniszczono jak w wielu w innych wsiach i miastach na terenach przyłączonych do Polski w 1945 r. Obec-



Fot. 10. Jeden z nagrobków na dawnym cmentarzu protestanckim (aut. M. Wójcik)

<sup>4</sup> Mieszkający tu do zakończenia II wojny światowej Niemcy byli protestantami.

nie stanowi on niezwykle pomnik pamięci dawnych mieszkańców tych ziem. Odzyskiwanie tożsamości i niesamowita paralela pomiędzy światem rzeczywistym i wyobrażeniem zawartym w powieści Tolkiena przyniósł efekt uwrażliwienia i zrozumienia podwójnej tragedii regionu, tj. przerwanej nagle ciągłości kulturowej i próby zamazania tożsamości przybyłej tu ludności. Lokalna historia, bliższa i ta dalsza zostaje w pewien sposób złączona, choć pewnie nigdy nie uda się nadrobić utraconych kilkudziesięciu lat niszczenia historycznej świadomości o przeszłości przed- i powojennej. Niezwykle wzruszającym motywem była opowieść o włączeniu się społeczności w poszukiwanie kilkudziesięciu upiłowanych przez złodziei „złomu” krzyży nagrobkowych. Ich odnalezienie i symboliczna próba przywrócenia pamięci przez odnowienie cmentarza jest chyba najbardziej wymownym aktem dojrzenia do ziemi, w którym społeczność wsi staje się prawdziwym gospodarzem „miejsca”.

\*\*\*

Kiedy ponad 10 lat temu przeczytałem w jednym z tygodników artykuł o wiosce tematycznej Hobbitów w Sierakowie Sławieńskim miałem ambiwalentny stosunek do tej inicjatywy. Zaciekawienie tym tematem mieszało się z odczuciem infantylności tego przedsięwzięcia. Obraz mieszkańców wsi przebranych za Hobbitów i inne tolkienowskie postaci wzbudzał niesmak związany z przemyśleniami o braku rzeczywistych szans rozwojowych. Wniknięcie w tę problematykę, odkrycie całego kontekstu zdarzeń ostatnich 15 lat sprawia, że patrzę na ten akt kreacji świata z dużo głębszą refleksją, w której przeważa podziw dla tych ludzi. Ze śmiałego i z pozoru mało realnego pomysłu uczynili Oni sposób na życie i dowiedli, że mała wieś może dokonać wielkiej rzeczy. Życzę jej długiego funkcjonowania w oparciu o tolkienowskie wyobrażenie świata i myślę, że nawet jeśli motyw ten się wyczerpie jako „paliwo” do działania (oby jak najpóźniej), to wieś będzie przykładem ludzi o wyuczonej zaradności zdolnych realizować kolejne ambitne i łączące ich projekty.